Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 1 Listopada 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 251 (1596)

Otwarcie Sejmu nie nastąpiło.

Przeszkodziła temu obecność wojskowych w gmachu sejmowym.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Na godz. 4 po poł. zostało wyznaczone pierwsze posiedzenie Sejmu.

Już od południa odbywały się obrady poszczególnych klubów, poświęcone ostatecznemu ustaleniu taktyki w trakcie generalnej dyskusji budżetowej. Na parę min. przed otwarciem posiedzenia, o godz. 3 min. 50 przybył do Sejmu niespodziewanie dla klubów poselskich Marszałek Piłsudski w towarzystwie zastępcy szefa administracji M. S. Wojsk gen. Zarzyckiego i szefa gabinetu płk. Becka. W holu przy wejściu głównem zebrała się grupa oficerów, którzy dowiedzieli się przed południem o zamiarach przybycia Marszałka Piłsudskiego do Sejmu, ustawili się oni szpalerami od wejścia do szatni i oczekiwali na przyjazd Marszałka. W chwili, gdy przyjechał Marszałek Piłsudski otwartym samochodem i wszedł do gmachu, oficerowie salutując powitali go. Marszałek Piłsudski udał się do gabinetu ministrów, gdzie tymczasem zebrali się członkowie rządu.

Marszałek Sejmu postanowił czekać z otwarciem posiedzenia aż do chwili, kiedy oficerowie opuszczą gmach. Jednocześnie p. marsz. Sejmu poprosił do siebie min. spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, któremu oświadczył, że zgromadzeni w przedsionku oficerowie zlekceważyli wezwanie organów marszałka, aby gmach Sejmu opuścili i pozostają nadal w Sejmie. Wobec tego p. marsz. Daszyński posiedzenia nie otworzy dopóki oficerowie gmachu nie opuszczą. Generał Składkowski odpowiedział, że oficerowie byli podrażnieni i byli obrażeni niewłaściwemi słowami służby, która wzbraniając im wstępu kilku z nich obraziła. Marszałek Daszyński oświadczył, że obrażonym przysługuje droga służbowa, ale wzburzenie ich już minęło i dlatego prosi p. generała aby im oświadczył, że demonstracji w Sejmie nie zniesie i posiedzenia nie otworzy.

W parę minut potem marsz. Sejmu zwołał przewodniczących wszystkich klubów, którzy zgromadzili się w jego gabinecie i przedstawił im sytuację. Przyczem oświadczył, że około stu oficerów uzbrojonych w rewolwery i szable zajęło miejsce za jego fotelem. Należy dodać, że stół prezydjum Sejmu w sali plenarnej mieści się tuż za kulaurami. Poseł Radziwiłł, który dopiero co zjawił się w Sejmie nie zareagował na to nieprawdziwe powiedzenie, dopiero po zebraniu przewodniczących, gdy p. Radziwiłł mógł skonstatować, że żadnych oficerów za fotelem p. marszałka niema, zwrócił się do spotkanego posła Liebermanna i zakomunikował mu, że marsz. Daszyński źle poinformował przewodniczących klubów i wprowadził tem samem ich w błąd. Na to poseł Liebermann odrzekł, że słowa p. marszałka należy rozumieć jako zwrot retoryczny.

Bardziej nerwowi posłowie potraktowali bowiem obecność oficerów, z których wielu posiadało karty wstępu i którzy na wieść o przybyciu Marszałka Piłsudskiego na posiedzenie postanowili powitać swego wodza, jako blokadę gmachu sejmowego, który ubliża powadze ciała ustawodawczego. Pan marszałek Daszyński pod wpływem takiego nastroju odwołał się do Prezydenta Rzplitej w następującem piśmie:

„Zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października r. b. kontrasygnowanego przez premjera d-ra Kazimierza Świtalskiego o zwołaniu sesji Sejmu nie mogę wykonać, ponieważ o godz. 4 po poł. wdarło się przemocą do gmachu Sejmu przeszło 90 uzbrojonych oficerów wojsk polskich, którzy na moje żądanie opuszczenia gmachu Sejmu odpowiedzieli odmownie i pozostają wpobliżu sali posiedzeń Izby poselskiej.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla dzisiejszej opozycji, co zresztą znalazło swój wyraz w piśmie p. marsz. Daszyńskiego, że obecność wyższych wojskowych armji polskiej w gmachu Sejmu uważana jest przez nich za coś takiego, co może naruszyć spokój posiedzenia Sejmu, lub też obniżyć powagę parlamentu. Natomiast niepotrzebnie zdenerwowani obecnością wojskowych posłowie wcale nie zareagowali na obecność w gmachu Sejmu w kuluarach i bufecie szeregu osób cywilnych, ani nie uprawnionych do przebywania w tym gmachu, ani nie posiadających w tym celu przepustek.

O godzinie 5 min. 15 zgłosił się do gabinetu marszałka Sejmu Marszałek Piłsudski z ministrem spraw wojskowych gener. Składkowskim i pułk. Beckiem. Jak się dowiadujemy z kół poselskich przebieg tej wizyty był następujący: Gdy do pokoju marszałka Sejmu wszedł Marszałek Piłsudski, p. Daszyński zaproponował aby gen. i pułk. wycofali się z tego pokoju i zaczekali w poczekalni. W odpowiedzi na to p. Marszałek Piłsudski oświadczył, że rozmyślnie zamierza prowadzić rozmowę przy świadkach, by relacje o niej nie były następnie przekręcone. Dalej p. Marszałek Piłsudski zapytał co ma oznaczać nieotworzenie Sejmu. Pan Daszyński odrzekł, że pod bagnetami i szablami obrad nie zamierza otwierać.

Marszałek Piłsudski poprosił o bliższe wytłumaczenie tych słów. Pan marsz. Daszyński powtórzył je i dodał, że gromada oficerów wdarła się do Sejmu i bezprawnie zajęła przedsionek. Pan Marszałek Piłsudski oświadczył wówczas, że oficerowie przeszli nie zatrzymani przez nikogo i że dopiero, gdy jacyś nieznani cywile w obraźliwych słowach zażądali, by oficerowie opuścili Sejm, ci ostatni kategorycznie im odmówili. Nie była to żadna siła zbrojna, lecz tylko grupa oficerów, którzy przyszli do Sejmu, by powitać Marszałka Piłsudskiego. Marsz. Daszyński nie zgadzał się z temi słowami i kategorycznie obstawał przy tem, że oficerowie stanowczo reprezentują siłę zbrojną. Marszałek Piłsudski wówczas zapytał, skąd wie p. marsz. Sejmu, że oficerowie ci są uzbrojeni. Marsz. Daszyński odpowiedział, że zameldowali mu o tem jego urzędnicy. W odpowiedzi na to Marsz. Piłsudski ostrym tonem odrzekł, że meldunek urzędników jest nieprawdziwy. Pan Daszyński uczuł się odpowiedzią tą obrażony i zakomunikował p. Marsz. Piłsudskiemu, że ten jest tylko gościem i na obrazę z jego strony, jako gospodarz nie może odpowiedzieć tem samem. Wówczas Marszałek Piłsudski oświadczył, że nie jest bynajmniej gościem i że przybywa tu w charakterze oficjalnym i zarazem jako zastępca chorego szefa rządu. Na zakończenie rozmowy p. Marsz. Piłsudski trzykrotnie zapytał czy to są ostatnie słowa p. Daszyńskiego. Otrzymał odpowiedź twierdzącą, wobec czego opuścił pokój marsz. Daszyńskiego, wszedł do gabinetu ministrów i po krótkiej chwili w towarzystwie p. min. Prystora i pułk. Becka odprowadzony do wyjścia przez ministrów Matuszewskiego, Składkowskiego i Cara wyjechał na Zamek.

Tymczasem zebrani w przedsionku oficerowie czujący się w dalszym ciągu obrażeni, usiedli na krzesłach odczytując dodatki nadzwyczajne, które w międzyczasie ukazały się na mieście. Dodatki przedstawiały przebieg wypadków w formie zniekształconej, w sposób alarmujący i wprowadzający tem samem czytelników w niezdrowe podniecenie. Kilka z tych dodatków zostało skonfiskowanych.

O g. 6 m. 15 otrzymał marszałek Sejmu następujące pismo Prezydenta Rzplitej: **„Panie marszałku Sejmu, w odpowiedzi na pismo pana marszałka donoszę, że w tej chwili znajduje się u mnie pan Marszałek Piłsudski, który jako zastępujący dziś chorego premjera złożył mnie relację, która to relacja jest sprzeczna z pańską relacją. Wobec tego nie jestem w stanie z jednej strony bez premjera, a z drugiej strony bez obecności razem u mnie pana i p. Marszałka Piłsudskiego zająć jakiegolwiek stanowisko. Proponuję zatem p. marszałkowi odłożyć posiedzenie na inny dzień celem wyjaśnienia sprawy".**

O g. 6 m. 30 zaprosił marszałek Sejmu poraz drugi przewodniczących klubów i przeczytał im odpowiedź, prosząc, by przedstawiciele klubów zajęli stanowisko. Opozycja zażądała od p. marsz. Daszyńskiego, by otworzył na krótko posiedzenie Sejmu, przedstawił przebieg wypadków i następnie odwołał posiedzenie. O głos poprosił pos. Radziwiłł przedstawiciel klubu BBWR i oświadczył, że bynajmniej nie ma zamiaru dawać jakieś rady marszałk. Sejmu, jednakże zaznacza, że o ile posiedzenie będzie otworzone, to zabrać będzie musiał głos przedewszystkiem klub BBWR. Wobec tego zebranie przewodniczących klubów zgodziło się posiedzenia nie otwierać i piśmiennie zawiadomić posłów o odroczeniu posiedzenia.

Pismo marsz. Daszyńskiego rozdane wszystkim posłom w gmachu Sejmu brzmi jak następuje: „Z powodu zajęcia przemocą frontowej sieni wejściowej i poczekalni gmachu Sejmu przez uzbrojonych oficerów wojsk polskich w ilości około stu kilkudziesięciu, którzy na dwukrotne wezwanie urzędowych organów marsz. Sejmu, gmachu nie opuścili, oświadczam, że pod szablami p. oficerów posiedzenie dzisiejsze odwołuję. O terminie następnego posiedzenia zostaną panowie posłowie zawiadomieni".

Wobec tego, posłowie zaczęli opuszczać Sejm, także w tym czasie wyszli oficerowie z holu. Bezpośrednio po ogłoszeniu odwołania posiedzenia, klub BBWR. odbył krótkie plenarne posiedzenie, na którem jednogłośnie podpisał następującą rezolucję: „W związku z odwołaniem posiedzenia przez p. marsz. Sejmu, i wobec motywów zawartych w rozesłanych zawiadomieniach, klub BBWR. oświadcza, że wezwanie przez urzędników i woźnych oficerów przybyłych na powitanie Marszałka Piłsudskiego i tworzących szpalery w przedsionku, do którego wstęp nigdy nie był nikomu wzbroniony (gdzie znajdują się publiczne oddziały poczty *Przyp. Red.*) i gdzie stale w czasie posiedzenia oczekują różne delegacje i interesanci prywatni, było niesłychaną obrazą w stosunku do oficerów.

Dalsze argumenty p. marsz. Daszyńskiego podyktowane niezrozumiałą i niczem nieuzasadnioną obawą przed szpalerem oficerów, witających swego wodza mają tendencje demagogiczną i zmierzają do siania w społeczeństwie niczem nieumotywowanego niepokoju i zamętu. Wobec tego klub BBWR postanowił jednocześnie zgłosić wotum nieufności p. marsz. Sejmu".

Późnym wieczorem gmach Sejmu opustoszał, jedynie w bufecie posłowie spożywali kolację. Kluby zwołały zebranie swoich zarządów na mieście. Posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Rząd koncentracji republikańskiej.

PARYŻ, 31.X (Pat.) Clementel zapewnił sobie pomoc, umożliwiającą utworzenie rządu koncentracji, z wyłączeniem grup Marin'a i Maginot'a. Jak przypuszczają, Clementel obejmie prezydjum i tekę handlu, Cheron — finanse, Tardieu — sprawy wewnętrzne, Danieliou—tekę marynarki, Hesse — kolonje.

Przypuszczalny skład gabinetu Clementela.

PARYŻ, 31.X (Pat.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Briand, Loucheur i Cheron zachowają swe dotychczasowe teki w gabinecie Clementela, który zaofiarowałby tekę marynarki, wojny lub robót publicznych Tardieu

Clementel zaproponował miał udział w rządzie Herriotowi, który jednakże, tłumacząc się przeciążeniem pracą na stanowisku mera miasta Lyonu, odmówił przyjęcia propozycji.

Clementel zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 31.X (Pat.) Godzina 22 Clementel zawiadomił prezydenta Doumergue, iż zrzeka się misji tworzenia gabinetu ze względu na trudności związane z obsadzeniem teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tardieu będzie próbował szczęścia.

PARYŻ, 31, X. (Pat). Prezydent Doumergue powierzył misję tworzenia rządu Tardieu.

Oświadczenie wicekróla Indyj.

NOWE DELHI, 31-X. (Pat.) Wicekról Indyj wydał oświadczenie, w którem stwierdza, iż upoważniony jest do zakomunikowania w imieniu rządu króla angielskiego i cesarza Indyj, że naturalną konsekwencją rozwoju konstytucyjnego Indyj jest to, iż kraj ten stanie w rzędzie dominjów imperjum brytyjskiego. Rząd proponuje zaprosić do udziału w pracach konstytucyjnych przedstawicieli rozmaitych stronnictw indyjskich.

Katastrofa lotnicza.

Pilot wyszedł bez szwanku.

KRAKÓW, 31.X. (Pat). W czasie wczorajszych zawodów sportowych 2 pułku lotniczego w Krakowie wydarzyła się na lotnisku krakowskiem katastrofa awjonetki aeroklubu akademickiego w Krakowie. Mianowicie uczeń aeroklubu, po starcie na awjonetce dla odbycia lotu, przy pierwszym wirażu stracił równowagę, skutkiem czego awjonetka runęła na ziemię, ulegając zupełnemu rozbiciu. Pilot wyszedł na szczęście cało.

Katastrofa miała miejsce wobec licznie zebranych osób, przypatrujących się zawodom sportowym drugiego pułku lotniczego.

—o—

Zaburzenia antyfaszystowskie w Esch.

LUKSEMBURG, 31.X. (Pat). W Esch doszło znowu do zaburzeń antyfaszystowskich. Wczoraj wieczorem zabity został w swojem mieszkaniu pewien Włoch, do którego strzelono z ulicy.

Tornado.

PARYŻ, 31.X. (Pat). „New-York Herald" donosi, że w miejscowości Houston w stanie Texas szalał tornado, który zniszczył 8 domów. Wiele osób odniosło rany. Straty materjalne są bardzo duże.

WIADOMOŚCI z KOWNA

B. ADJUTANT WOLDEMARASA SEKRETARZEM POSELSTWA LITEWSKIEGO W LONDYNIE.

B. adjutant Woldemarasa kpt. Bartuszko mianowany został na stanowisko sekretarza generalnego poselstwa litewskiego w Londynie.

WYROK ŚMIERCI.

W Poniewieżu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu Sokołowskiemu, oskarżonemu o szereg napadów bandyckich. Według aktów śledztwa Sokołowski miał otrzymywać broń z Polski. Oskarżony został skazany na karę śmierci, zamienioną mu w drodze łaski przez przydenta państwa na dożywotnie ciężkie więzienie.

BEZ PASZPORTU NIE MOŻNA CHODZIĆ NOCĄ W KŁAJPEDZIE.

W Kłajpedzie od dłuższego czasu powtarzały się napady bandyckie na przechodniów. Wskutek tego komendant wojskowy miasta wydał rozporządzenie, aby osoby znajdujące się na ulicach w porze nocnej. posiadały przy sobie paszporty, brak których będzie powodem do aresztowania.

ZMIANY NA STANOWISKU ŁOTEWSKIEGO ATTACHE WOJSKOWEGO W KOWNIE.

Rząd łotewski odwołał ze stanowiska attaché wojskowego przy poselstwie łotewskiem w Kownie płk. Indana, a mianował na jego miejsce płk. Židsa.

PROJEKT USTAWY O SAMORZĄDACH MIEJSKICH.

Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o samorządach miejskich. Według tego projektu Kowno będzie podzielone na 9 dzielnic. Nad każdą dzielnicą sprawować będzie nadzór członek zarządu miejskiego. Na czele zarządu miejskiego znajdować się będzie nadburmistrz oraz dwóch burmistrzów.

Senat w. m. Gdańska

potępia bezprzykładne ataki nacjonalistów niemieckich.

GDAŃSK, 31-X. (Pat . Z powodu ustawicznych napaści pism nacjonalistycznych Rzeszy niemieckiej na senat wolnego miasta Gdańska ogłosił senat oficjalny komunikat, potępiający w najostrzejszy sposób bezprzykładne, nienawistne ataki, będące objawem niesłychanego zdziczenia w walce politycznej, podyktowane tylko względami wewnętrzno-politycznej agitacji i nienawiści kół nacjonalistycznych niemieckich w stosunku do obecnego senatu w. m. Gdańska.

Wielkie manewry w Rumunji.

BUKARESZT, 31, X. (Pat). W dniach 26—30 października odbyły się pierwsze od czasów wojny wielkie manewry, w których wziął udział między innemi książę Mikołaj. W ostatnich dwóch dniach na manewrach obecni byli również: regent Saratzeanu, prezes Rady Ministrów Maniu i sekretarz premjera Lugoshianu, interesując się szczegółami operacyj wojskowych. Ogólna krytyka manewrów odbyła się wczoraj rano. Minister wojny gen. Cichowski i komendant manewrów gen. Angelescu przedstawili swe uwagi.

W czasie śniadania, w którem wzięli udział dowódcy poszczególnych oddziałów, zabrał głos książę Mikołaj, wyrażając podziw dla postawy żołnierzy i oficerów i stwierdzając z zadowoleniem zainteresowanie, z jakiem prezes Rady Ministrów śledził manewry i informował się o potrzebach armji. W imieniu króla dziękował książę oficerom i żołnierzom za ich wysiłki, które dały tak doskonałe rezultaty.

Obniżenie stopy dyskontowej

LONDYN. 31 X. (Pat). Bank angielski obniżył stopę dyskontową z 6 i pół proc. na 6 proc. Jak wiadomo. ostatnio Bank Angielski podniósł w dniu 26-go września r, b. stopę z 5 i pół na 6 i pół proc.

Giełda warszawska z dn. 31.X. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91—8,87
Londyn	43,49—43,45½—43,60—43,38
Włochy	46,70—46,82—46,58
Szwajcarja	172,76—173,19 172,33
Paryż	35,12—35,21—35,03
Praga	26,41—26,47—26,35
Marka niem.	213,34

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	117,00—116,75—117,50
Dolarówka	64,25—63,50
6% dolarowa	81,00
6% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	40,25
4½% ziemskie	47,50—47,25
4½% warszawskie	47,00
5% warszawskie	51,75
8% warszawskie	68,75—69,00
8% Łodzi	60,50
6% Obl. poż. konw. m. Warszawy	50,00

Kult zmarłych.

Od najgłębszych czasów dziejów ludzkości, do najniższych pokładów istnień ludzkości, od wyrafinowanej cywilizacji ludów Mexyku i Egiptu do dzikich plemion Karaibów i Butukundów, odnajdujemy wiarę w nieśmiertelność duszy i co za tem idzie poszanowanie, uczczenie powłoki cielesnej, tego chwilowego mieszkania duszy. W pokładach ziemi, w grotach, miejscach pobytu ludzi z przed 2, 3, 4 tysięcy lat znajdują archeolodzy groby. Ułożone troskliwie kości w rozmaity sposób, według rozmaitych wierzeń i przy nich ulubione sprzęty, ozdoby łzawnice, urny. Całą przeszłość ziemi odczytuje się z tych szczątków i to już jest rodzajem nieśmiertelności.

Badajac te wierzenia, ten szacunek i cześć dla szczątków ludzkich, zdumiewać się trzeba jak były silne. Nie przeszkadzały trudy i niebezpieczeństwa. Plemiona koczujące np. Tatarzy w czasie najazdów na Polskę, wieźli setkami mil zwłoki swych wodzów na wielbłądach i koniach, inne plemiona narażają się na zaduch i zgniliznę trupów byle im cześć oddać i nie tracić ich z oczu. Hundusi tysiącami zmarłych zapełniają swą świętą rzekę Ganges i żadne przepisy higieny na to nie poradzą, że się obok kąpią żywi, chorzy i zdrowi, a obok palą też trupy. U Parsów kładną trupy w wieże i zostawiają sępom na pożarcie, u niektórych plemion indyjskich termitom zostawują ten trud, a kości noszą w workach skórzanych ze sobą lub przechowują w wigwamach.

Chrystjanizm ucząc ludy o prochu, z którego powstał człowiek i weń się obróci, ucząc pogardy doczesności i ufności w zbawienie wprowadził jednak najsilniej zamanifestowaną cześć dla zmarłych i dla ich doczesnej powłoki. Pogrzeby, jak w każdem wyznaniu zresztą, stały się malowniczą manifestacją uczuć odnośnie do zmarłej osoby, rodzajem pośmiertnej nagrody, nauki dla potomnych, zachęty do cnoty i zyskania poklasku współobywateli.

Grobowce dały pole do popisu artystom całego świata i częstokroć stało się tak, że ludzie zatarli się we wspomnieniach historji, a żyją tylko przez dzieło mistrza postawione na ich zetlałych szczątkach. Nie pamięta nikt o tem, kto spoczywa pod piękną rzeźbą, ale wynosi w oczach wizję np. zakutych w stal rycerzy w Tumie w Gratzu, cudnie cyzelowane miedziane płyty w Norymberdze Jana Vochta i rzeźby Vit Stwosza, grobowce z czerwonego marmuru w kościołach Kastylli, poetyczne wizje z białego marmuru w Genui i t. p.

Piękny wymowny pomnik na grobie zasłużonego człowieka to jakby pogodzenie się z faktem iż nię żyje, jakby ciągła łączność z żyjącemi, wspomnienie, przykład dla żyjących. Dlatego należy groby i pomniki otaczać opieką i strzec od profanacji dzikich instynktów ludzkich, gotowych zawsze i wszędzie niszczyć z jakąś pasją to, co bardziej cywilizowana cześć społeczeństwa stworzyła. Są groby symbole, groby hasła, w których nie tyle szukać trzeba szczątków zetlałych kości, ile pamięci o zmarłych, które symbolizują napisy i pomniki. Wszak nie tym drobnym ułamkom kości Lelewela lub Słowackiego oddawano niedawno cześć w Polsce. Ale idei którą symbolizują, pamięci tych co oto w proch się rozsypali, lecz dzieła ich żyją wiecznie.

Wilno nie jedną ma grobową pamiątkę. Na Górze Zamkowej leżą płyty poświęcone straconym w 63 r. żołnierzom wolności, oraz płyta Nieznanego Żołnierza. Hen na Pohulance w miejscu na uboczu, przypuszczalnem, bo nikt ściśle nie wie, postawiono kamień pamiątkowy Konarskiemu, który tam gdzieś był stracony.

Na Łukiszkach, mniej więcej tam, gdzie leży płyta, wieszano powstańców 63 r. koło Rosy śliczny pomnik mają polegli w ostatnich walkach o Wilno i cieszyć się należy, że pietyzm Wilnian zdobi corocznie te groby kwieciem i światłem w Zaduszki. Tamże na Rosie grób teraz Lelewela, profesorów uniwersytetu, zaginiony przez niedbalstwo grób Alexandra Dalewskiego, Lirnika wioskowego Syrokomli. Na innych cmentarzach również groby zasłużonych Wilnu ludzi, na Kalwińskim, aż ośmiu profesorów dawnej Wszechnicy spoczywa.

Czy jest w Wilnie, wśród powodzi komitetów i związków jakiś mający na celu opiekę nad grobami zasłużonych, których wartoby sporządzić listę i zobowiązać członków takiego związku do pilnowania na nich porządku? Cmentarze wileńskie są naogół (prócz wojskowego i kalwińskiego) utrzymane fatalnie, zarosłe zielskiem i stale zaśmiecane. Nie jest żadnem tłumaczeniem, że brak pieniędzy stoi na przeszkodzie zaprowadzeniu surowych przepisów odnośnie do uczęszczania na cmentarze i pilnowanie na nich porządku.

Od czasu do czasu robi się jakiś o to hałas w prasie, wywiera nacisk na odpowiedzialne czynniki, zgrubsza wyczyszczą i uporządkują, a potem znów to samo opuszczenie i niedbałość.

Nie wymaga też żadnych specjalnych wysiłków nauczenie publiczności naszej, by się na obrządkach pogrzebowych zachowywała przyzwoicie, nie rozpychała rodziny nieboszczyków, nie właziła na nagrobki i krzyże, nie rozmawiała w czasie ostatniej posługi. Wszystko to bowiem robione przez dorosłych i bandy wyrostków biegnące przed pogrzebowym orszakiem sprawia wrażenie dziczy i jest nieposzanowaniem najgłębszych uczuć bliźniego.

Dzień zaduszny również powinien być dniem skupienia i wspomnień umarłych, ale nie rozrywki, polegającej na promenadzie pod rączki dla oglądania ozdób na grobach i robienia o nich uwag, najmniej miłych dla rodzin tam siedzących.

Cmentarze wileńskie są piękne i mają dużo w sobie poezji przez swą pierwotną przyrodę, bujnie rozrosłe gąszcze i wysokie, stare drzewa, oraz z powodu położenia na wzgórkach. Najpiękniej umieścił się cmentarz wojskowy, gdzie widok wśród wyciętych perspektyw sosnowego lasu jest istotnie prześliczny.

Tembardziej powinniśmy te miejsca spoczynku naszych zmarłych otaczać pieczą i troskliwą starannością, a młodzież specjalnie winna być pouczona o szacunku, jaki się sprawie śmierci należy. Widok Rosy wieczorem, a zwłaszcza o zmroku, kiedy w szaroniebieskiej mgle, wśród prawie bezlistnych drzew zapalają się jak okiem sięgnąć iskry świeczek, by zlać się przy zwiększającej się ciemności w strugi i wstęgi ognia, w grzędy całe płomiennych kwiatów, to widok niezapomniany dla każdego, kto raz ten poetyczny cmentarz widział. Obyż z odpowiednim nastrojem ducha szli w ten gaj śmierci, ci, którzy pozostali, by o zmarłych pamiętać.

H. R.

Sprawa węglowa w Anglji.

LONDYN, 31.X (Pat). Zapowiedziane na dzisiaj w parlamencie oświadczenie ministra Grahama w sprawie propozycyj rządowych co do uregulowania sytuacji węglowej nie doszło do skutku.

Zarówno ze strony właścicieli kopalń, jak zwłaszcza ze strony górników, rząd spotyka się z tak nieprzychylnem przyjęciem, że już dziś widocznem jest, że rząd będzie musiał ustąpić ze swej obecnej platformy i znacznie zmodyfikować swe propozycje.

W tych warunkach rząd uznał oczywiście za stosowne nie zabierać narazie głosu w parlamencie i oczekiwać rezultatów dalszej dyskusji z właścicielami kopalń i górnikami.

Zapytany dziś w parlamencie przez Lloyd George'a o stan sprawy węglowej, Snowden oświadczył, że rząd chwilowo nie jest w stanie udzielić informacyj wobec trwających w dalszym ciągu rokowań.

Ze strony górników ujawniono niechęć dalszych rokowań z rządem i przeważa tendencja do żądania rokowań bezpośrednich z właścicielami kopalń. Sytuacja rządu jest nad wyraz trudna. Pewne wyjaśnienie sytuacji nastąpi dopiero po powrocie Mac Donalda.

ZADUSZKI — ŚWIĘTO UMARŁYCH.

...Ktokolwiek ziemi oddał skarb najdroższy
i w puste kąty wracał sam uboższy
o całą miłość umarłą,
ten w dniu jesiennym, mglistym listopada
bóle, tęsknoty swoje wypowiada
na cichym grobie cmentarza.

MARJA KONOPNICKA.

Zagadnienie komunikacyjne w Litwie.

Litewski minister komunikacji inż. Vilejszys udzielił przedstawicielowi „Liet. Aidasa" obszernego wywiadu w najżywotniejszych sprawach tranzytowo-komunikacyjnych kraju. Wywiad podajemy w streszczeniu:

Rząd w całej pełni docenia znaczenie tranzytu międzynarodowego przez Litwę, nie szczędząc wysiłków w kierunku jego podniesienia. W pierwszym rzędzie, podjęto prace nad przystosowaniem do ruchu pociągów pośpiesznych linji kolejowej Pogiegie—Radziwiliszki—Abele, kędy w niedalekiej już przyszłości kursować będą pośpieszne pociągi tranzytowe, pod ogólną nazwą „Nord-Express". Linja ta, łącząca Berlin z Moskwą, jest krótszą aniżeli droga przez Warszawę

Ministerstwo planuje również zwiększenie szybkości pociągów (do 80 klm. na godzinę). W związku z tem, zachodzi potrzeba ulepszenia linij kolejowych, a gdzieniegdzie również przebudowy stacyj, jak naprzykład stacji pogranicznej w Abelach. W celu skrócenia nowej linji tranzytowej, ministerstwo podjęło prace nad budową odcinka linji kolejowej powiędzy Mankiszkami i Żarnami (w rejonie Radziwiliszek), ażeby uniknąć zboczania pociągów na Szawle.

Pozatem, rząd zdecydował w przyszłym roku kontynuować budowę linji kolejowej Telsze-Kretynga. Nie jest jeszcze zdecydowane, czy budowa kolei tej prowadzić się będzie za pieniądze uzyskane przez ministerstwo w drodze budżetowej, czy też podejmie się budowy firma zagraniczna.

Poczta, telegraf i telefon, acz wybitnie w latach ostatnich udoskonalone, wciąż jeszcze dalekie są od ideału. Ideałem poczty jest mianowicie możność otrzymywania przez ludność wiejską korespondencji codziennie.

Liczba urzędów i agencyj pocztowych wciąż wzrasta. Zaznaczyć należy, że centrala pocztowa nie posiada w Kownie odpowiedniego lokalu. W związku z tem, projektowana jest budowa przystosowanego do wymagań współczesnych gmachu centrali pocztowej, niezależnie od budowy gmachu centrali telefonicznej. Oba gmachy stanąć mają przy ul. Wolności w Kownie.

Personel kolejowy i pocztowy zyskał w latach ostatnich na sprawności i rutynie. Braku specjalistów już się nie odczuwa, za wyjątkiem może inżynierów budowlanych. Ministerstwo dokłada starań w kierunku poprawy bytu swych urzędników i pracowników. Sprawa podniesienia płac urzędniczych poruszona będzie przy debatach budżetowych.

Poza kolejami, ogromnie dużą rolę w gospodarczem życiu Litwy odegrywają szosy. Zadaniem ministerstwa jest remont szos dawnych, ich przystosowanie do współczesnej komunikacji i budowa szos nowych, podjęta przedewszystkiem w miejscowościach, gdzie ludność i samorządy wyrażą chęć przyczynienia się do prac budowlanych, bądź przez pomoc w przywożeniu materjałów, bądź też przez dostarczenie robotników. Zaznaczyć należy, że niektóre z samorządów złożyły już rządowi odnośne propozycje i że ludność wykazuje wiele zrozumienia rzeczy dla zamierzanych prac ministerstwa.

Dosyć doniosłą jest również sprawa mostów. Niektóre mosty, zwłaszcza drewniane, grożą zawaleniem się, jak np. most na Niewiaży w pobliżu Czerwonego Dworu. W związku z tem, poświęca ministerstwo sprawie mostów specjalną uwagę.

Niepodobna też pominąć sprawy portów: Kłajpedzkiego i portu przy ujściu rzeki Świętej. Ten ostatni pochłonał już pokaźne sumy, wszelako rybacy wciąż jeszcze nie mogą zeń korzystać Inwestycja niewielkiej stosunkowo sumy (250—300 tysięcy litów) wystarczyłaby do udostępnienia portu rybakom. W przyszłym roku będzie to zrobione. Port kłajpedzki również potrzebuje znacznych udoskonaleń. Odnośne projekty są już na ukończeniu i dadzą się niewątpliwie wprowadzić w życie.

Ostatnia noc Don Juana.

I.

Oto już idziesz, mściwa starości,
Wypełnić wyrok lat bezlitosny:
Wzrok twój do ziemi mnie przykuł i trzyma,
Jak bujną rzekę lodowa zima,
Po której nigdy nie będzie wiosny.
Idziesz zdaleka sal amfiladą
I tniesz powietrze świszczącą szpadą,
A ja, mistrz ongi niepokonany,
Dygocę z lęku potem obalny.
Pot mi zalewa oczy i usta,
Z omdlałej ręki wypada rapier,
Przed sobą w głębi zmierzchłego lustra
Twarz widzę czyjąś, białą jak papier.

II.

Czyjaż to postać gnie się zgarbiona
Pod własnej trumny ciężarem?
Mojeż to nogi? Moje ramiona?
Moje oblicze, zwiędłe i stare?!...
Nie!... To te świece w krzywych lichtarzach
Woskowem światłem ćmią jak gromnice,
Ja mam twarz młodą, krew ją rozżarza
I czarnym blaskiem skrzą się źrenice.
Zgasić to światło! Otworzę okno:
Niechaj mi świeci lampion księżyca,
W wiosennej rosie róż pąki mokną,
Park dymi wonią jak kadzielnica.
To był sen tylko... Nie jestem stary,
Znowu w ogrodzie wzdycha muzyka,
Wśród alej tańczą miłosne pary
I cień za cieniem w gąszczu przemyka.

III.

To do mnie biegnie ten cień liljowy
Z szelestem sukien, z zapachem bzu —
Poznaję profil anielski głowy,
O, pójdź, jedyna, czekam cię tu!
Znowu mi zachwyt duszę zalewa,
Jakgdybym kochać miał pierwszy raz,
Serce jak słowik zbudzony śpiewa,
Na gody szczęścia przyzywa nas.
Zanim różowy błyśnie poranek
I słońce wstanie z topieli snów —
Z tobą, królowo wszystkich kochanek
Niebo i piekło przeżyję znów!

IV.

Cóż to? Stanęłaś tam, przed progiem,
Zakryłaś oczy trwożnym gestem?
To ja, don Juan, klnę się Bogiem!
Bez maski dziś na balu jestem.
To ja, miłości kwiat i motyl,
Ten sam co dawniej szalony paź —
To za mną, za mną z mroków tęsknoty
Jak lunatyczka za światłem szłaś.
Nie patrz tak na mnie! Przerwij milczenie,
Jeśli nie jesteś tylko mgła...
O, jak mnie boli twoje spojrzenie.
Ten starzec w lustrze — to nie ja!!...

V.

Pusto. Nikt nie wszedł. Zcichła muzyka...
Kłamałeś, serce, lecz jeszcze skłam.
Więc nawet radość złudzeń mi znika?
Więc teraz jestem naprawdę sam?
Każdy się wolał dzisiaj mnie zarzec,
Mnie, com zapalał tysiące serc
I siedzę smutny, samotny starzec,
Na miłosierną czekając śmierć.

VI.

O, powiej na mnie, wiosenny wietrze,
Wiosenny wietrze.
W te usta moje — co chwila bledsze,
W te oczy moje — mgłą zachodzące,
W to serce moje — dogasające,
W te włosy siwe, w te włosy szare
I w kości stare.
Ach, w stare kości...

Oto już jesteś, mściwa starości!

VII.

Oto już stoisz, jak Nemezis,
Szpadą niechybną w gardło mierzysz —
I czemu zwlekasz? Uderz prędzej,
Oszczędź mi starczych losów nędzy.
Ja nie chcę gnić tu całe lata,
Jak porzucony worek z próchnem,
I słuchać zdala głosów świata
I czuć, że ślepnę, czuć, że głuchnę.
Ja nie chcę w pustej, zimnej sali
Dusić się kaszlem, męczyć głodem,
I czekać, aż się ktoś użali,
Przyniesie strawę, poda wodę...
O, Boże, nigdy nie wołany.
Dzisiaj Cię wołam z głębi piersi:
Rozedrzyj wszystkie moje rany
I ześlij na mnie łaskę śmierci!

VIII.

Spoglądam w niebo:
Głąb nieodgadła
Kryje Twą wolę...
Czy dasz mi znak?...
O, Panie! Gwiazda gasnąca spadła —
Ona świeciła na mojem czole,
To moja gwiazda!
Więc tak?
Więc tak...

Tadeusz Łopalewski

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Druja wypowiedziała się za poparciem poczynań B. B.

W dniu 27 października odbyło się w lokalu urzędu gminnego w Drui przy udziale blisko 200 osób zebranie BBWR., na które przybył jako prelegent senator J. Trzeciak wraz z kierownikiem sekretarjatu B. B. w Brasławiu p. Wacławem Rytlem.

Senator Trzeciak wygłosił dłuższe przemówienie o projekcie zmiany konstytucji i przedstawił w ogólnych zarysach obecną sytuację gospodarczą. Po wysłuchaniu sprawozdania senatora Trzeciaka zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać do Centralnego Zarządu B. B. w Warszawie depeszę, wyrażając całkowite uznanie dla pracy B. B. W. z R. oraz poparcia wszelkich poczynań Bezpartyjnego Bloku.

NOWOGRÓDEK

Nowogródek już od dłuższego czasu prowadzi walkę z szerzeniem się gruźlicy. W ubiegłym roku dr. Szymanowski wygłosił cały cykl odczytów, w których starał się jaknajtreściwiej i jaknajjaśniej przedstawić istotę tej strasznej choroby. Odczyty te, wygłaszane zazwyczaj w sali kina „Pogoni" cieszyly się b. liczną frekwencją i powodzeniem. Ze względu na swój propagandowo - naukowy charakter i przystępność miały one ogromne znaczenie dla szerokich mas publiczności, która korzystając z bezpłatnego wstępu, uczęszczała na nie systematycznie w znacznej liczbie. To miało ten pomyślny skutek, iż wielu mało wiedzących naogół o gruźlicy i jej zgubnem działaniu na ludzkie organizmy, zostało uświadomionych.

W ciągu dwóch osattnich lat akcja przeciwgruźlicza w Nowogródku posunęła się wogóle w wielkim stopniu naprzód. Na szczególną uwagę zasługuje zainteresowanie się miejscowych szpitalnych władz stanem zdrowia młodzieży szkolnej, która jest teraz, co pewien czas, stale badaną przez lekarzy i wrazie zarażenia się gruźlicą — nie puszczaną samopas, lecz braną pod troskliwą opiekę. Dodatniemi wynikami może się poszczycić pod tym względem przychodnia dla piersiowo chorych przy szpitalu sejmikowym w Nowogródku, która uposażona, mniej więcej, w główne nowoczesne środki lecznicze, w ciągu zaledwie kilku lat swego istnienia potrafiła wiele już zdziałać w zapobieganiu i leczeniu gruźlicy. Na polu zwalczania tej choroby odniosło także wielki sukces nowogródzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, z którego interwencji, jak już zaznaczyliśmy powyżej, p. dr. Szymanowski w zeszłym roku miał szereg odczytów w kinie „Pogoń" dotyczących gruźlicy.

W bieżącym roku towarzystwo wystąpiło z nowym programem. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału zdrowia p. dra Edmunda Maciulewicza posiedzenie na którem poruszono wiele spraw związanych z akcją zwalczania gruźlicy w nowogródczyźnie.

Jak wiemy, gruźlica jest bardzo rozpowszechnioną chorobą. Wymiera na nią corocznie wielu ludzi w Polsce. Popularnie zwana suchotami grasuje również i w województwie nowogródzkiem.

Wszelkie przeto poczynania Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Nowogródku zawsze zyskują uznanie i poklask społeczeństwa, które rozumiejąc dobrze jak wielkim wrogiem ludzkości jest gruźlica, bierze żywy udział w akcji zwalczania tej choroby. Chodzi tylko o to by organizacje przeciwgruźlicze w Nowogródku nie zawiodły pokładanych w nich nadziei utrzymując stały kontakt z ogółem, którego zdrowie powinno być najwyższym ich celem. **A. M.**

ŚWIĘCIANY

+ **O rozmieszczenie sądów w powiecie Święciańskim.** Według kursujących pogłosek, wileńskie wyższe władze sądowe projekt planu rozmieszczenia sądów grodzkich w powiecie święciańskim przedłożyły już ministerstwu sprawiedliwości. Zainteresowana ludność z niepokojem oczekuje decyzji ministerstwa tembardziej, że nie jest wiadome, czy z chwilą przeniesienia np. sądu grodzkiego z Nowoświęcian do Podbrodzia, granice obwodów sądowych zostaną zmienione, czy też pozostaną te same. Pożądanem i wprost koniecznem byłoby, aby w wypadku przeniesienia sądu z Nowoświęcian do Podbrodzia gminy: dukształiska, daugieliska i kołtynianska były przydzielone do sądu grodzkiego w Święcianach. Przenosząc więc siedziby sądów należy jednocześnie zmienić granice obwodów sądowych celem przydziału do bliższych sądów grodzkich niektórych dalej położonych gmin. **J. T.**

+ **Postrzał z pistoletu.** Podczas bójki ulicznej Sylwester Wołkow postrzelił Jana Kisielowa w pierś z pistoletu nabitego śrutem. Wołkowa uwięziono i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

POSTAWY

+ **Przeniesienie zwłok żołnierzy polskich.** Odbyło się tu niedawno uroczyste przeniesienie zwłok żołnierzy polskich pochowanych na gruntach włościańskich wsi W. Olsa — na cmentarz w Postawach. U wjazdu do miasta Postaw oczekiwały przybycia prochów żołnierzy wszystkie organizacje miejscowe ze sztandarami, ludność m. Postaw, wszystkich wyznań, młodzież szkolna.

Przybył tu również proboszcz miejscowy ks. Kaczmarek, przedstawiciel wojskowości mjr. Kamiński, starosta W. Niedzwiecki i inni.

Na cmentarzu postawskim po pokropieniu grobów i modłach przemówił proboszcz Kaczmarek, a następnie przemawiał starosta Niedzwiecki. Przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń złożyli na mogile wieńce.

GŁĘBOKIE

+ **Komisja lniarska.** Dnia 26 października bawiła na terenie powiatu dziśnieńskiego komisja lniarska, złożona z dyrektora towarzystwa lniarskiego w Wilnie, Jagmina oraz dyrektora zakładów hodowli zboża we Włoszkowie Niewiarowicza. Komisja ta miała na celu upatrzenie odpowiedniego terenu dla celów doświadczalnych i stwierdziła, że najodpowiedniejszym terenem pod tym wzgl. jest ferma Berezwecz.

+ **Walny Zjazd Osadników.** Dnia 26 października odbył się walny zjazd osadników powiatu dziśnieńskiego. Przemawiali starosta Jankowski, poseł Kamiński i prezes Jastrzębski, podkreślając doniosłe znaczenie osadnictwa na kresach Rzeczypospolitej. Nastąpiło sprawozdanie Zarządu Związku Osadników, poczem komisarz ziemski Grześkowiak rozdał 50 aktów nadania ziemi osadnikom wojskowym. Do nowego zarządu wybrani zostali: O. Jastrzębski jako prezs, Cz. Czertowski wiceprezes, W. Jakubik sekretarz, oraz B. Stawiński i K. Grandon.

KIEMIELISZKI

+ **Organizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego.** Dnia 27 października w Kiemieliszkach odbyło się organizacyjne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego. Na zebraniu zapisało się na członków 60 osób. Wybrano zarząd następujący: inż. Kazimierz Geulich prezes, wójt Żwikiewicz wiceprezes, J. Wasilewski sekretarz, Stefan Kunkiewicz skarbnik, K. Chołostiakow referent kulturalnooświatowy. Do komisji rewizyjnej weszli: dr. Kozłowski Antoni, nauczyciel Wasiłojć Wiktor i Jan Trylnich.

MOŁODECZNO

+ **Program obchodu 11-go listopada.** W dniu 26 ub. m. ukonstytuował się komitet obchodu 11-go listopada. W skład prezydjum weszli: starosta Tramecourt jako przewodniczący, J. Gumiński jako sekretarz oraz pułk. Bociański i komisarz ziemski Butler. Ustalono następujący program: w dniu 10 capstrzyk wojskowy, iluminacja miasta, urzędów państwowych i komunalnych, akademja w lokalu świetlicy strzeleckiej. W dniu 11 — pobudka, raport wojska i P. W. na rynku, msza polowa i uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. O godz. 12-ej — defilada wojska, P. W., straży pożarn., szkół i stowarzyszeń społecznych. O godz. 15-ej — akademja ludowa w sali Ogniska kolejowego. O godz. 18 — uroczysta akademja w kinie wojskowem. O godz. 21 — raut w salonach kasyna oficerskiego. W programie jest rozdanie podarków dla biedniejszej dziatwy szkolnej.

LIDA

+ **Hołd poległym w obronie Lidy.** Komitet uczczenia poległych obrońców m. Lidy wzywa całe społeczeństwo lidzkie do uczczenia pamięci poległych w obronie m. Lidy. W tym celu odbędzie się 1 listopada o godzinie 15 min. 30 uroczyste nabożeństwo żałobne na cmentarzu parafjalnym, gdzie spoczywają ich zwłoki.

+ **Pożar.** W dniu 22 b. m. o godzinie 19 w maj. Werenowo, pow. lidzkiego, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, skutkiem którego spaliła się stodoła drewniana na szkodę Olkienickiej Idy. W stodole uległo spaleniu zboże i deski wartości 4.000 złotych Ogólne straty wyrządzone przez pożar poszkodowana oblicza na 7.000 zł. Dochodzenie prowadzi posterunek p. p. w Bieniakoniach.

+ **Kradzieże.** W nocy z 26 na 27 b. m. we wsi Laiki gm. lipniskiej, na szkodę Białogrywego Justyna z zamkniętej szopy, skradziono 3 pudy jabłek i dwa pudy lnianego siemienia, ogólnej wartości 39 zł. Sprawca kradzieży nie ujawniony.

W nocy z 25 na 26 b. m. we wsi Jałożyszki gm. lipniskiej na szkodę Zdanowiczowej Marceli, za pomocą włamania, z kufra, znajdującego się w komorze skradziono 200 zł. bilonem, 12 dolarów oraz garderoby i wyrobów płóciennych, ogólnej wartości 674 zł.

Dochodzenie w obu wypadkach prowadzi posterunek p. p. w Lipniszkach.

+ **Pożar.** W nocy z 28 na 29 b. m. o godzinie 24, we wsi Ścierkowo gm. lipniskiej, na szkodę Cieszki Adama, spaliła się stodoła z tegorocznemi zbiorami. Straty wyrządzone pożarem poszkodowany oblicza na 800 zł. Przyczyna pożaru narazie ustaloną nie została. Dochodzenie prowadzi posterunek p. p. gm. lidzkiej.

+ **Znów podrożenie światła elektrycznego** Magistrat m. Lidy ogłosił nową taryfę na światło elektryczne za miesiąc październik. Cena 1 kwg. jak przedtem 1 zł. Zato jedna świeca w mieszkaniu podrożała z 24.5 na 30,5 grosza. 1 świeca w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych z 12 gr. na 19 gr. Za oświetlenie nocne z 8,5 na 10 gr.

+ **Zebranie młodzieży w Mackiszkach.** Dnia 27 października odbyło się zebranie młodzieży w Mackiszkach gm. woronowskiej pod przewodnictwem p. Wojciechowicza, na którem postanowiono zawiązać przy Spółdzielni Spożywców wydział Społeczno-Wychowawczy. Obecny na zebraniu wójt p. Witukiewicz przyrzekł poparcie ze strony gminy oraz udzielić bezpłatnie lokalu, w budynku gminnym. Do komisji powołano jako prezesa p. Wojciechowicza, na członków — pp. Chadysza, Struchowskiego, Matujzę i Sawickiego; na instruktora p. Juchniewicza.

+ **Młodociany złodziej.** Donosiliśmy w swoim czasie o tem, jak to młodociany, bo zaledwie 15 letni Wł. Znajdowski, syn portjera st. kol. Lida, zotsał schwytany na gorącym uczynku przy okradaniu kasy księgarni kolejowej „Ruch". Obecnie wespół z kolegą Janem Misiukiem dobrał się do kasy osady „Rolnika" przy ulicy Piaski i wykradł 100 zł. gotówką. Małoletnich złodziei udało się policji przyłapać i przekazać wraz z dochodzeniem sądowi grodzkiemu w Lidzie.

+ **Zebranie członków Związku Miłośników i Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików.** Zarząd Związku Hodowców i Miłośników Drobiu Gołębi i Królików w Lidzie, zawiadamia swych członków i sympatyków, iż w dniu 3 listopada b. r. w lokalu starostwa odbędzie się walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu, uzupełnienie członków zarządu, plan pracy na najbliższy okres i wolne wnioski. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków jest niezbędna. **A. Sło.**

78 środa literacka.

Poświęcono ją zaganieniom wojny u współczesnego pokolenia na tle książki Remarque'a (Kramera) **„Na zachodzie nic nowego"**, mającej tak olbrzymie powodzenie na całym świecie mimo, że jest najprostszem, bez cienia literatury, surowym materjałem wojennych przeżyć.

Przy bardzo licznie zebranych (przeszło 80) gościach, zagaiła zebranie w. prezeska H. Romer Ochenkowska, wspominając zmarłych ś. p. Jana Zahradnika, lwowskiego 26 letniego poetę i krytyka, oraz ś. p. d-ra Radziwiłłowicza, sympatyka śród literackich, a tak blisko stojącego od literatury przez swą przyjaźń i pokrewieństwo z Żeromskim, który z d-ra Radziwiłłowicza wziął wzór do swego Judyma, w Ludziach bezdomnych. Poczem p. Hulewicz tłumaczył zasady koncertów kameralnych, jakie radjo urządza w lokalu klubu, a następnie referował o książce Remarque'a, odczytując dużo wyjątków we własnem tłumaczeniu.

Wywiązała się bardzo żywa dyskusja, z której widać było, jak bardzo jeszcze (i zawsze) roznamiętniają ludzi te sprawy.

Kolejno zabierali głos: p. Wyszomirski, mówiący z obrzydzeniem o książce, w której w przeciwieństwie do prelegenta nie znalazł żadnych piękności. Prof. Cywiński wystąpił z bojową apoteozą wojny i filipiką przeciw różnym narodowościom, wprowadzając element polityczny, który na tem literackiem zebraniu nie znalazł echa. P. H. Romer dorzuciła do referatu kilka osobistych uwag o książce, którą uważa za apoteozę prostego obowiązku przeciętnego lojalnego obywatela swego państwa i władzy; bardzo zajmująco i szeroko ujął zagadnienie wojny i pacyfizmu p. Węsławski nazywając książkę Remarque'a dziełem faktu, nie fikcji i podnosząc jej głębię oraz cudowne wykwitanie miłości bliźniego w najgorszem piekle morderstw wzajemnych. P. Leczycki mówi, że Wojna Europejska, to właściwie tyle wojen ile narodów; polskiej np. nie można porównać do niemieckiej, więc też i poglądy defetystyczne w niej zawarte nie odpowiadają psychice polskiej. Prof. Matusiak mówi jako żołnierz, które tę ohydę przebył i zachwyca się Remarque'em jako autorem, który dał szczery i prawdziwy obraz przeżywanej męki. Prof. Srebrny chwali pacyfizm Remarque'a i mówi, że do odzyskania niepodległości nie mogliśmy sobie na ten zbytek pozwolić, ale dziś żyjemy normalnie i trzeba raz obedrzeć wojnę z jej poezji i uroku hipnotyzującego masy. W tym kierunku Remarque robi dobrą propagandę. Zakończył szereg mówców, oklaskiwanych za pacyfistyczne i humanistyczne poglądy, mec. Zagórski umiejętnem potępieniem wojny i jej obłudnej ideologji. Poczem p. Hulewicz zamknął dyskusję. Oddano się ożywionym rozmowom i dyskusjom przy piciu herbaty. Z nowych gości zauważyliśmy kilku wojskowych, którzy obiecali kiedyś dorzucić swe osobiste wrażenia do wypowiadanych zdań, oraz wycieczkę z Warszawy, specjalnie do murów bazyljańskich, seminarjum bistorycznego Uniwersytetu Warszawskiego pod przewodnictwem d-ra Jerzego Sienkiewicza w liczbie 10 słuchaczy oraz literata rumuńskiego Kizielkoffa, mieszkańca Warny, który zachwycony Wilnem i środą literacką obiecał opisać to w rumuńskiem piśmie i przesłać do Wilna na pamiątkę miłych wrażeń.

Po jedenastej rozeszli się wszyscy.

Hr.

Choroba Amiela.

Czy znękanej ludzkości przybyła jeszcze jedna choroba? Może zaraźliwa, epidemiczna Uspokójcie się państwo! Nie jest tak źle. Choroba ta jest już stara i środki zwalczające ją są nam znane.

Amiel — to nazwisko pisarza szwajcarskiego, który zasłynął jedną, jedyną książką. Był to **Jaurnal intime**, pamiętn., w którym Amiel latami spisywał codziene obserwacje nad swoją duchowością, poddawał subtelnej i wnikliwej analizie wszystkie najlżejsze odruchy duszy, wszystkie błyski swojej myśli krytycznej. Pamiętnik Amiela — to światowe arcydzieło samoanalizy psychicznej. Choroba Amiela, to szkodliwa skłonność do hyperkrytycznej samoanalizy to nadmierna samowiedza, to grzebanie się w zakamarkach własnej duszy — w skutkach szkodliwe, bo zabija zdolność do czynu, przyprawia o neurastenję i beznadziejny pesymizm.

Tymczasem osiowe zagadnienie człowieka — problemat szczęścia jest równoznaczne z zagadnieniem odrodzenia. Każdy, dla odzyskania spokoju wewnętrznego, będącego odbiciem zdrowia i mądrości, powinien odradzać się. W odnowieniu jest życie — w zastoju śmierć.

Niezdolność do odrodzenia się pociąga za sobą apatję, pesymizm i śmierć. Człowiek, który się nie odnawia, jest codzienym samobójcą, zamiera chwila po chwili.

Sprawdzić praktycznie czy zdolność tę posiadamy — oto co jest do zrobienia.

Pewnego dnia, choćby dzisiaj, zerwać z wieloma nałogami, które trzymają nas w swej mocy. Wydobyć ze siebie całą energję do walki z przeciwnościami, wzbudzić w sobie świeży zapał do pracy, zerwać z wygodnictwem, powziąć postanowienie konieczne dla prawidłowego rozwoju naszego życia. Niema poprawy bytu bez przezorności i oszczędności. Oszczędność, której zaczniemy ściśle przestrzegać — da nowy kierunek naszemu życiu, uczyni je porządniejszem, rozumniejszem, wstrzemięźliwszem, skromniejszem, bardziej wydajnem.

Oddawanie części zarobku na książeczkę oszczędnościową do P. K. O. — będzie naszem zwycięstwem w boju z samym sobą, doprowadzi nas do posiadania własnego kapitału, da nam pewność siebie, wzmoże poczucie własnej siły, skieruje całe nasze życie ku lepszemu. **M. Cz.**

Popierajcie Ligę Morską

Usiłował zastrzelić narzeczoną.

Nocy wczorajszj została ciężko postrzelona w głowę 18-letnia Rywa Szapiro (Nowomiejski 2). Sprawca strzału narzeczony Szapiro zdołał zbiec i jest poszukiwany. Zamachu na życie Szapiro dokonał on podczas sprzeczki jaka wywiązała się pomiędzy nimi na tle zachowania się jej na zabawie gdzie zdaniem narzeczonego nie powinna ona była tak dużo tańczyć z innymi. W momencie gdy Szapiro żegnała narzeczonego stojąc koło domu gdzie mieszka ten zdenerwowany jej słowami wydobył flower i strzelił, śrut przebił nos i utkwił głęboko w głowie. Stan jej bardzo ciężki. Komplikuje sytuację fakt, że narazie niema mowy o dokonaniu operacji i wybraniu tkwiącego w mózgu śrutu. Policja jest już na tropie sprawcy.

KRONIKA

Piątek 1 Listopada

Dziś: † Wszystkich Św.
Jutro: Dzień Zaduszny.

Wschód słońca—g. 6 m. 21
Zachód „ —g. 16 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 31 X -1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach	763
Temperatura srednia	+ 7 C°
Opady w milimetrach	1
Wiatr	północno-wschodni.

Uwagi: pochmurno, dżdżysto.
Minimum: + 3
Maximum: + 9
Tendencja barometr.: stan stały.

OSOBISTE

— **Odznaczenie.** Dnia 31 października p. wojewoda Raczkiewicz w obecności p. wicewojewody Kirtiklisa, dowódcy brygady K. O. P. Wilno płk. Korewo, dowódców pułków uczestników konferencji w sprawach granicznych oraz kierownika Oddz. Organizacyjnego p. Lemiszewskiego wręczył w Urzędzie Wojewódzkim w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej odznaki Krzyża Oficerskiego orderu Odrodzenia Polski p. pułkownikowi dypl. Władysławowi Kalińskiemu, dowódcy pułku K. O. P. w Głębokiem. Order ten został nadany pułk. Kalińskiemu w listopadzie 1928 r. za prace niepodległościowe i zasługi położone przy organizacji wojska.

URZĘDOWA

— **Godziny urzędowania w urzędach państwowych.** Władze centralne ustanowiły, aż do odwołania następujące godziny urzędowania we wszystkich urzędach państwowych:

Od 1 listopada do 31 marca od godziny 8.30 do 15.30, w soboty od godz. 8.30 do godziny 14-ej

W okresie od 1 kwietnia do 31 października od godziny 8-ej do godziny 15-ej, w soboty od godziny 8-ej do godziny 13-30.

MIEJSKA

— **Wyjaśnienie.** Podczas inspekcji piekarń wojewódzka komisja do badania mąki i pieczywa stwierdziła, że niektórzy właściciele piekarń i cukierni łożą znaczne sumy na remont lokali pracowni nie poinfarmowawszy się uprzednio u lekarza sanitarnego czy dany lokal nie jest wogóle przeznaczony do zamknięcia jako nie odpowiadający wymogom i obowiązującym przepisom. Komisja ostrzega zainteresowanych iż bez zgody rejonowego lekarza nie należy rozpoczynać większych przeróbek w pracowniach, ażeby nie ponieść strat.

— **Powiadomienie.** Wypożyczalnia książek Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. przeniesiona została do nowego lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Wileńskiej 15—5, otwarta od godz. 11—3 po poł. i od 4—6 w.

— **Śpiąca Komisja.** Wyznaczone na ubiegłą środę posiedzenie miejskiej Komisji Opieki Społecznej, mimo szeregu aktualnych zagadnień figurujących na porządku dziennym nie doszło do skutku z powodu przysłowiowego już **braku quorum.** Na 10 członków komisji na posiedzenie przybyło zaledwie 2-ch (!). W ten sposób niecierpiąca zwłoki sprawa uruchomienia nowego domu noclegowego dla kobiet oraz kilka innych niemniej ważnych spraw nie zostało załatwionych i odroczono na czas narazie nieograniczony...

— **Komisje konkursowe.** Prezydent m. Wilna wyznaczył już komisje, które rozstrzygną konkurs ogłoszony na obsadzenie stanowisk: kierownika Wydziału Opieki Społecznej Magistratu i kierownika Apteki Miejskiej. W skład komisji weszli: ławnik d-r. Maleszewski, naczelny lekarz m. Wilna d-r. Minkiewicz, d-r. Bronowski oraz ławnik Łokucjewski.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** We wtorek 5 listopada odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej, poświęcone wyłącznie przygotowaniu materjału na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Restauracja b. Ratusza.** Magistrat m Wilna zamierza w niedalekiej przyszłości przystąpić do gruntownego odrestaurowania gmachu b. Ratusza przy ulicy Wielkiej, w celu przysposobienia go wyłącznie dla potrzeb instytucyj miejskich.

LITERACKA

— **I-sza Niedziela Kameralna** w Związku Literatów zainteresowała żywo miłośników poważnej muzyki. Tylko jeszcze w sobotę od 11 rano do 7 wiecz. zaopatrywać się można w karty abonamentowe w księgarni Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 7). Biletów na pojedyńcze wieczory nie sprzedaje się. Program cyklu na cały sezon ogłoszony jest w afiszach.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata czasopisma „Biełaruskaja Hazeta".** W dniu wczorajszym zarządzeniem Starosty Grodzkiego na m. Wilno został skonfiskowany Nr. 3 czasopisma „Biełaruskaja Hazeta" za umieszczenie artykułów o charakterze komunizującym.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zjazd sodalicyj akademickich.** Dzisiaj w dniu 1 listopada rozpocznie się w Wilnie zjazd delegatów związku akademickich Sodalicyj Marjańskich. O godz 10.15 zostanie odprawiona w Bazylice msza św. celebrowana przez J. E. ks. arcybisk. Jałbrzykowskiego, poczem o godz. 13 odbędzie się akt otwarcia zjazdu w sali Śniadeckich U. S. B.

Sodalicja wileńska wzywa na inaugurację wszystkie bratnie organizacje, sympatyków i gości.

SPRAWY SZKOLNE

— **Opieki szkolne.** W dniu 30 ub. m. odbyło się w kuratorjum zebranie delegatów opiek szkolnych i członków centrali opiek szkolnych w obecności kuratora p. Pogorzelskiego. Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd i ustalono plan pracy na bieżący rok szkolny.

SANITARNA

— **Posiedzenie komisji sanitarnej.** We środę dnia 6 listopada, w lokalu magistratu ma się odbyć posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej, na której między innemi ma być omawiana sprawa reorganizacji szpitalnictwa miejskiego oraz wysłuchane sprawozdanie z działalności sekcji zdrowia, za ubiegłe półrocze budżetowe.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Posiedzenie zarządu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.** Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Oddział w Wilnie, na posiedzeniu swem w dniu 28 b. m. uchwalił wypłacić zapomogę bezzwrotną swym członkom bezrobotnym w liczbie 8 osób. Żonaci otrzymali po 35 złotych, wdowy po 15 zł., samotni po 10 zł. w sumie 100 złotych.

— **W. T. W. buduje przystań.** Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie zwróciło się do magistratu miasta Wilna z prośbą o wyznaczeni miejsca na budowę przystani na rzece Wilji.

Sprawa ta będzie przdmiotem obrad czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej.

— **Sekcja Przemysłowa przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.** Z inicjatywy kilku przemysłowców, członków Stowarzyszenia w dniu 28 października r. b. odbyło się w lokalu tegoż przy ul. Bakszta 7, organizacyjne zebranie Sekcji Przemysłowej.

Po ożywionej dyskusji, która całkowicie udowodniła potrzebę stworzenia własnej ekspozytury w łonie Stowarzyszenia, uchwalono do Zarządu nowopowstałej sekcji powołać: pp. Antoniego Głowińskiego na przewodniczącego i Adama Łubkowskiego na sekretarza.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** zwraca się do wszystkich członków i sympatyków o składanie fantów na ręce Pani Praszałowiczowej (ul. Ś-to Jańska 3).

— **Epilog uroczystości Jubileuszu Uniw.** Zebranie Towarzystwa im. Jana Łęskiego odbędzie się 1-go listopada b. r. w lokalu własnym (sala Polaków Kresowych Zawalna 1, piętro 1) o godz. 7 m. 30 wiecz. z następującym porządkiem dziennym:

1. a) Referat Prezesa T-wa p. t. Dwa odrębne światy: **Akademja Jezuicka i Uniwersytet z czasów Śniadeckich i Lelewela; b)** Wiec Matek Boskich.

2. Część muzykalno-wokalna pod kierunkiem profesora p. Witolda Jodki.

Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia, legitymacji, lub powołania się na członka T-wa.

— **Oddanie hołdu profesorom Wil. Uniw. pochowanym na cmentarzu Ewangielickim.** W niedzielę 3 listopada o godz. 12, przy wejściu na cmentarz Ewangielicki (M. Pohulanka 21) miejsce spotkania Członków Towarzystwa i wszystkich tych, co zechcą uczcić pamięć, spoczywających na cmentarzu Ew. Profesorów Uniwersytetu Wileńskiego.

Tam spoczywają: 1) Abicht Jan-Henryk, 2) Abicht Adolf, 3) Adamowicz Adam-Ferdynand, 4) v. Woelck Aleksander-Karol, 5) Niszkowski Jan-Fryderyk. 6) Wolfgang Jan-Fryderyk, 7) Haustein Benjamin, 8) Siestrzencewic Stanisław.

Zarząd T-wa przygotował 8 wieńców dla złożenia na grobach Profesorów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Koła b. Wychowańców Koed. Gimnazjum im. Czackiego w Wilnie zawiadamia,** że w dniu 3 listopada r. b. o godz. 5 po poł. z okazji rocznicy Koła odbędzie się ogólne zebranie czbłonków łącznie z zaproszonymi gośćmi według następującego porządku dziennego: 1) Słowo wstępne, 2) Referat kol. Korowajczyka „Nasze drogowskazy społeczne", 3) Herbatka towarzyska. Ze względu na powagę spraw. obecność kol. jest konieczna.

— **Odczyt o oszczędności w życiu gospodarczem.** Staraniem komitetu społecznego obchodu „Dnia Oszczędności" dziś, 1-go listopada w sali miejskiej Wiktor Witwicki wygłosi odczyt na temat „Rola oszczędności w życiu gospodarczem". Początek o godzinie 1-ej po poł. Wstęp bezpłatny.

— **Walne zebranie członków sekcji wioślarsko-pływackiej W. K. S. „Pogoń"** odbędzie się w niedzielę dnia 10 listopada 1929 r. godz. 11-ta na przystani.

— **Odczyty Czerwonego Krzyża.** Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w południe w sali kina „Światowid", Mickiewicza 9, staraniem Czerwonego Krzyża, Dr. Feliks Wasilewski wygłosi odczyt n. t. „Warunki higjeniczne życia w Ameryce i u nas".

Niewątpliwie ten interesujący temat zgromadzi licznych słuchaczy, którzy będą mieli sposobność zapoznania się z codziennem życiem przeciętnego amerykanina, oraz możność przeprowadzenia porównania z naszemi skromnemi warunkami higjenicznemi.

Tą drogą Czerwony Krzyż zwraca się również do wszystkich Stowarzyszeń, aby zachęciły swych członków do uczęszczania na odczyty, które w przystępnej formie dadzą podstawowe wiadomości z zakresu higjeny.

Wejście bezpłatne.

— **Zrzeszenie b. uczenic Gimn. Im. Elizy Orzeszkowej.** Nadzwyczajne walne zebranie dla zatwierdzenia statutu Zrzeszenia odbędzie się we wtorek, 5 listopada, w lokalu gim. im. E. Orzeszkowej (ul. Orzeszkowej 9) o godz. 18.15. W razie braku quorum — następny termin tegoż dnia o godz. 19.15. Po zebraniu herbatka towarzyska.

Wzywa się wszystkie dawne uczenice Gimnazjum do jaknajliczniejszego przybycia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ortodoksja contra sen. Rubinsztejna.** Na onegdajszem plenum Rady Wyznaniowej Gminy Żydowskiej w Wilnie znowu doszło do zatargu miedzy ortodoksami i sjonistami na tle doboru personalnego członków komisyj gminnnych. Po ogłoszeniu wyniku wyborów przedstwiciele obu frakcyj ortodoksyjnych („Agudy" i „Achdas") odczytali 2 deklaracje z oświadczeniem, że ortodoksi nie będą współpracować w żadnej komisji, gdzie członkiem będzie p. rabin Rubinsztejn.

RÓŻNE

— **Pistolet „Knock-Out"** Obecnie w handlu bronią znajduje się pistolet wyrobu zagranicznego pod nazwą „Knock-Out". Pistolet ten nie daje ran, gdyż naboje nie zawierają pocisków, lecz jedynie substancję oszałamiającą, działającą na niewielką odległość od miejsca wystrzału w ten sposób, że osoba zaatakowana może utracić przytomność i zostaje chwilowo oślepiona i ogłuszona. Według opinji wyrażonej przez fachowców pistolety te są bronią o bardzo skutecznem działaniu i nie mogą być uważane za broń nieszkodliwą, której obrót nie podlegałby żadnym ograniczeniom.

Z powyższych względów Ministerstwo spraw Wewnętrznych zarządziło, by ogólne przepisy o nabywaniu, sprzedawaniu i posiadaniu broni palnej krótkiej, były stosowane i do pistoletu „Knock-Out" oraz do wszelkich podobnych odmian broni, któreby okazały się w handlu i obiegu.

Osoby, które broń podobną już nabyły winne w trminie do 1 lutego 1930 roku uzyskać zezwolenie na jej posiadanie. Sprzedający wymienioną broń zostali uprzedzeni że broń ta podlega tym samym przepisom i kontroli, jak zwykła broń palna krótka.

Pogrzeb ś. p. prof. Radziwiłłowicza.

Nagły zgon ś. p. prof. Rafała Radziwiłłowicza zasłużonego w pracy społecznej obywatela i zacnego lekarza-psychiatry wywołał w mieście niekłamany żal, zaś Uniwersytet Wileński pozbawił wybitnej siły naukowej.

W dniu wczorajszym odbyła się eksportacja zwłok na cmentarz Rossa. O godz. 10-ej rano do kościoła św. Jana przybyli przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Raczkiewiczem, wice - prezydentem miasta Czyżem i starostą grodzkim Iszorą na czele. Na nabożeństwie obecny był również senat Uniwersytetu in corpore. Po nabożeństwie żałobnem trumnę tonącą w niezliczonej ilości wianków i kwiatów wynieśli z kościoła koledzy zmarłego, ustawiając ją na przybranym w kwiaty katafalku.

Kondukt żałobny ruszył na cmentarz Rossa, gdzie złożono zwłoki wybitnego profesora na wieczny spoczynek.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem świetna krotochwila A. Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia".

Jutro w sobotę o godz. 3.30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Dziady" A. Mickiewicza. Wszystkie bilety sprzedane.

Wieczorem o godz 8-ej po raz dziewiąty „Maman do wzięcia". Codziennie odbywają się pełne próby ze „Snu nocy letniej" W. Szekspira.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś o godz 8 wystawione zostanie misterjum muzyczne S. Moniuszki do słów A. Mickiewicza „Widma" W wykonaniu biorą udział wybitniejsze siły zespołu wileńskiego operowego, zwiększone chóry akademickie oraz orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Z. Dołęgi. Reżyserował A. Ludwig. Dekoracje E. Kornieja.

Przed rozpoczęciem „Widm" prof. J. Wierzyński wygłosi słowo wstępne. Młodzież szkolna i studenci korzystają z biletów ulgowych. Bilety nabywać można w kasie zamawiań dziś od godz. 11 rano bez przerwy. Jutro jako w dzień Zaduszny „Widma" ukażą się po raz drugi.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W niedzielę najbliższą oba teatry miejskie dają przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance „Rewizor" Gogola, zaś w teatrze „Lutnia" „Powódź" Bergera. Początek widowisk o godz. 3.30 po południu.

— **Marja Gorczyńska w Wilnie.** Urocza znakomita artystka Marja Gorczyńska wystąpi w teatrze miejskim „Lutnia" na czele własnego zespołu w środę 6 i czwartek 7 listopada w świetnej komedji Verneuila „Radość kochania".

— **Teatr Ludowy** (Ludwisarska 4). Turne w Polsce i zagranicą. Tylko 3 występy. Dziś o godz. 8.30 wiecz. pierwszy występ muzyczno-kameralnego teatru „Mozaika" reprtuar: sceny z oper. melodramat. alegorja, szkice i parodje.

Skład zespołu, panie: I. Płachnicka-Gorzechowska, T. Kawtaradze, T. Galkowska, T. Kostawlewa. Panowie: K. Krugłowski, Bajkałow, L. Czertow, L. Rożańska. Balet: Silina i Łarska. Wykonanie w językach: polskim, rosyjskim i francuskim.

Naczelny reżyser P. Koraczewski. Własne dekoracje i kostjumy.

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor" (Mickiewicza 4) od godz. 6-ej w kasie teatru.

RADJO

PIĄTEK, dnia 1 listopada.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.10: Koncert. 17.00: Program dzienny i chwilka litewska. 17.20: Audycja literacka „Dzień Zaduszny" w wyk. zesp. dr. rozgł. wil. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.45: „Skrzynka pocztowa" Nr. 89. 19.10: Nieco poezji. 19.25: Odczyt prof. Mościckiego. 19.50: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny, pogadanki i komunikaty. 23.00: Gramofon.

SOBOTA, dnia 2 listopada.

8.45: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.15: Program dzienny i chwilka litewska. 16.35: Z tygodnia na tydzień. 17.00: Transmisja Dnia Zadusznego z cmentarza Rossa w Wilnie na inne stacje. 18.00: Audycja dla dzieci. 19.00: Czytanka aktualna. 19.20: Wolna trybuna. 19.40: Program na następny tydzień, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Audycja. 20.30: Transm. z sali teatru „Lutnia" — „Widma" misterjum St. Moniuszki do słów A. Mickiewicza. 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 3 listopada.

Pierwszy tydzień w-g nowego rozkładu.

10.15: Transmisja dzwonów i nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. Mszę św. celebruje ks. prefekt Adam Sawicki, kazanie wygłosi ks. kanonik Leon Żebrowski. Chór pod dyr. Władysława Kalinowskiego. 11.55: Sygnał czasu i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.10: Koncert. 14.00: Odczyty rolnicze. 16.50: Poradnia prawna Nr. 1: „O nowym Kodeksie Postępowania Karnego" wygł. adwokat Stanisław Węsławski. 17.15: Odczyt prof. H. Mościckiego. 17.40: Koncert. 19.00: „Kukułka Wileńska". 19.25: Kurs języka niemieckiego (lekcja 1), prowadzi dr. Włodzimierz Jacobi. 19.40: Program na poniedziałek, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.00: Słuchowisko z Poznania. 20.30: I-sza Niedziela Kameralna, organizowana przez Polskie Radjo w Wilnie w porozumieniu ze Związkiem Literatów Polskich i Wil. Tow. Filharmonicznego. 22.00: Feljetony i komunikaty. 23.00: Transmisja rewji murzyńskiej z Wystawy „Radjo i Światło" Philipsa w Wilnie ul. Mickiewicza 23.

Z SĄDÓW

Banda złodziei bydła przed sądem okręgowym.

Przez dwa dni ostatnie III wydział sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Niekrasza, przy udziale czł. sądu okr. p. Brzozowskiego i p. sędziego honorowego H. Czapskiego, rozpoznawał sprawę bandy, grasującej na terenie gminy mickuńskiej, rudomińskiej, szumskiej i innych gdzie nocami wdzierali się do zabudowań gospodarczych, zamożniejszych włościan, skąd kradli i uprowadzali lub uwozili najlepsze sztuki bydła.

Złoczyńcy byli istną plagą okolicznych gospodarzy, gdyż umieli w bezczelny sposób usuwać wszelkie przeszkody i zacierać za sobą wszelkie ślady, co pozwoliło im uchodzić przez cały szereg miesięcy bezkarnie.

Wreszcie postawiona na nogi policja zdołała ustalić, iż centrum bandy był zaścianek Osieniki I, gm. mickuńskiej, gdzie u gospodarza Karola Grabowskiego zbierali się podejrzani ludzie.

Przeprowadzona wszak znienacka u Grabowskiego rewizja doprowadziła do odnalezienia pochodzącej z kradzieży krowy.

W toku dochodzenia ustalono iż do bandy należeli: Michał Kozłowski, Antoni Makowski, Ludwik i Edward Sławińscy, Zygmunt Ludkiewicz, Aleksander Wojtkoński, Józef Czerwiński. Józefa Makowska i ich przywódca Grabowski.

Wszyscy oni tworzyli zgraną szajkę. Podczas gdy jedni, po omówieniu wyprawy nocnej, dokonywali kradzieży, inni trudnili się przechowywaniem i zbywaniem złupionych sztuk, a jeszcze inni tajnym ubojem bydła kradzionego.

Do sprawy powołano około 40 świadków w tem wielu poszkodowanych, których przesłuchiwanie zajęło dwa dni.

Wczoraj po południu zakończone zostało śledztwo sądowe poczem nastąpiła rozprawa stron.

Oskarżyciel publiczny p. prok. Rutkiewicz analizując materjał dowodowy, wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo jakiem banda zagrażała krzywdzonej ludności. W konkluzji rzecznik oskarżenia domagał się bardzo surowego wymiaru kary dla przestępców.

Zkolei głos zabierali adw. Szyrwindt w imieniu Grabowskiego, Jaśiński jako obrońca Edwarda Sławińskiego, Sopoćko broniąc osk. Ludkiewicza i Wojtkuńskiego. Podsądnych: Ludwika Sławińskiego, Makowskiego i Kozłowskiego bronił z urzędu apl. adw. Tejtel, Czerniawskiego adw. Sławiński oraz Makowską apl. adw. p. Sztukowska.

Po naradzie, trwającej około dwóch godzin sąd skazał na łączne kary: Karola Grabowskiego, Ludwika Sławińskiego, Antoniego Makowskiego i Michała Kozławskiego na na 6, a po zastosowaniu amnestji na 4 lata domu poprawczego, Józefa Czerniawskiego — na 4 lata, a po zastosowaniu ustawy o amnestji na 2 lata i 8 miesięcy domu poprawczego oraz Zygmunta Ludkiewicza i Aleksandra Wojtkońskiego po 1 roku, co na zasadzie amnestji zmniejszono do 6 miesięcy.

Wszystkim skazanym zaliczono odbyty areszt prewencyjny.

Podsądnych Edwarda Sławińskiego i Józefę Makowską sąd uniewinnił. **Ka-er.**

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Rzecznej.

W niedzielę, dnia 27 b. m. w sali Stowarzyszenia Techników odbyło się doroczne walne zebranie członków Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej.

Obradom przewodniczył p. Bosiacki Bogusław dyrektor Dyrekcji Dróg Wodnych. Po wysłuchaniu przemówienia powitalnego, wygłoszonego przez p. wicewojewodę Kirtiklisa, który w charakterze przedstawiciela władz rządowych stwierdził rozwój prac Ligi i pożyteczny, państwowy ich charakter, zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Zarządu, odczytanego przez p. kuratora Pogorzelskiego i p d-ra Czarnowskiego. Został stwierdzony ogromny rozwój propagandowej żeglarskiej placówki Ligi Morskiej w Trokach. W sezonie ubiegłym na jeziorach trockich był prowadzony kurs żeglarstwa, który ściągnął sporo młodzieży i dorsłych, a kilkanaście słuchaczy pochodzących z różnych miast Polski, złożyło wymagane egzamina i uzyskało dyplomy sterników żeglarstwa, które im były wręczone w dniu 29 IX. b. r. przez pana wojewodę Raczkiewicza.

Następnie zebrani wysłuchali sprawozdania Komitetu Budowy Schroniska Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach, który pod przewodnictwem p. wicewojewody Kirtiklisa rozpoczął w sierpniu r. b. budowę. Zdołał zebrać znaczną część potrzebnych sum (kosztorys wynosił 70.000 zł.) i w początkach przyszłego lata już ma przewidziane planem roboty zakończyć.

Celem udostępnienia wszystkim zebranym zaznajomienia się z pracami Ligi w Trokach został wyświetlony propagandowy film, zawierający prześliczne widoki jezior z białemi żaglami jachtów Ligi. Szczegółowe sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zostały przyjęte do wiadomości i Zarządowi udzielono absolutorjum; również jednomyślnie został zaakceptowany, przedłożony przez ustępujący Zarząd preliminarz budżetowy na rok 1929—30.

Wkońcu zgodnie z statutem Ligi został wybrany nowy Zarząd Wileńskiego Oddziału do którego weszli: pp. komandor Blinstrub Władysław, admirał Borowski Michał Czarnowski Czesław, Czarnowski Wiktor, mjr. Fieldorf Emil, porucznik Huss Józef, wicewojewoda Kirtiklis Stefan, Rapała Jan, Krzywiec Benedykt, Miłkowski Roman, kurator Pogorzelski Stefan, Rochowicz Jan, inż. Sławiński Wacław, dr. Sylwanowicz Witold, Szumański Władysław.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Oszust.** W dniu 30 ub. m. Kurbowski Witold, wieś Rudniki, gm. rudziskiej zameldował, iż w styczniu r. b. Derwiński Bronisław ul. Lwowska 30 podając się za adwokata wyłudził od niego 50 zł. obiecując wystarać się o emeryturę.

— **Poplątał mieszkania.** W dniu 30 ub. m. Jurewicz Adam ul. Kalwaryjska 117 zameldował, że jego szwagier Batur Bolesław przybył do domu w stanie pijanym i usiłował podpalić ścianę przegradzającą jego mieszkanie z mieszkaniem meldującego. Usiłowania pijanego zostały udaremnione przz domowników.

— **Spadł z okna.** Kopaniski Szołom ul. Nowogródzka 30 podczas malowania okna w domu Nr. 3 przy zaułku Lidzkim spadł z 1-go piętra na bruk i doznał ogólnego potłuczenia ciała. Przewieziono go do szpitala w stanie niezagrażającym życiu.

Obwieszczenie

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17.V.26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 listopada b. r. o godzinie 10 rano w sali licytacyjnej Izby Skarbowej w Wilnie ul. Wielka 66 odbędzie się sprzedarz z licytacji w terminie drugim 6 kawałków sukna od ceny zaofiarowanej, oszacowane na sumę 400 złotych należące do Samnika i Golanda — sklep gotowych ubrań przy ul. Niemieckiej 5 na pokrycie zaległości podatkowych.

Aukcjonista Ch. Smajkiewicz. 2125

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.